# Granice wiedzy i luki badawcze w analizie pornografii w kontekście pracy Wendy McElroy A Womans Right to Pornography


**AUTOR**

Fundacja Dobre Państwo



## STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje stan współczesnej wiedzy na temat przemysłu pornograficznego, podkreślając konieczność zastąpienia ideologii rygorem metodologicznym. Autor odnosi się do pracy Wendy McElroy, wskazując, że choć jej podejście terenowe było wartościowe, nie stanowi ono reprezentatywnej mapy sektora. Głównym problemem badawczym jest brak długoterminowych badań kohortowych, co uniemożliwia rozróżnienie między wpływem branży a selekcją przeżywalności (tendencją osób lepiej przystosowanych do pozostania w zawodzie). Wskazano również na deficyt danych dotyczących zdrowia psychicznego performerów oraz trajektorii ich życia po opuszczeniu branży. Artykuł postuluje precyzyjne mapowanie luk badawczych, aby uniknąć błędnych generalizacji wynikających z niepełnych prób badawczych.

The text analyzes the state of contemporary knowledge regarding the pornography industry, emphasizing the need to replace ideology with methodological rigor. The author refers to Wendy McElroy's work, noting that while her field approach was valuable, it does not constitute a representative map of the sector. The main research problem is the lack of long-term cohort studies, which makes it impossible to distinguish between the influence of the industry and survivorship bias (the tendency for better-adapted individuals to remain in the profession). A deficit of data regarding performers' mental health and their life trajectories after leaving the industry was also highlighted. The article advocates for precise mapping of research gaps to avoid erroneous generalizations resulting from incomplete research samples.


Artykuł stanowi krytyczną analizę stanu współczesnej wiedzy o pornografii, stawiając tezę, że rzetelny opis tego zjawiska wymaga odejścia od spolaryzowanych sporów

ideologicznych na rzecz surowego rygoru metodologicznego. Autor argumentuje, że dotychczasowe badania są obarczone lukami – od braku danych longitudinalnych dotyczących losów performerów, przez nieprzejrzystość algorytmów platform, aż po pułapki neurorealizmu w badaniach odbiorców. Tekst redefiniuje wartość prac Wendy McElroy nie jako ostateczny dowód, lecz jako etap generowania hipotez, które teraz muszą zostać poddane weryfikacji za pomocą zaawansowanych modeli przyczynowych i intersekcjonalnych. Głównym celem tekstu jest wezwanie do stworzenia precyzyjnej mapy niepewności: oddzielenia twardych faktów empirycznych od mechanizmów przyczynowych oraz ocen normatywnych. Tylko takie rozgraniczenie pozwoli nauce wyjść poza rolę dostarczyciela wygodnych argumentów dla konkretnych obozów politycznych i przejść do systemowego rozumienia autonomii, ryzyka i wpływu technologii na ludzką seksualność.

**SŁOWA KLUCZOWE**

granice wiedzy | luki badawcze | Wendy McElroy | rygor metodologiczny | badania longitudinalne | modele cross-lagged | pornografia syntetyczna | deepfake | autonomia wykonawcy | epistemologia platform | selekcja przeżywalności | intersekcjonalność empiryczna | audyty algorytmiczne | analiza przyczynowości

# Wiedza o pornografii wymaga rygoru metodologicznego zamiast ideologii

Granice wiedzy: czego o pornografii nadal nie wiemy i dlaczego niepewność ma znaczenie naukowe

Dojrzałość naukowego opisu nie polega na maksymalizacji liczby kategorycznych twierdzeń, lecz na trafnym rozpoznaniu granicy między wiedzą, prawdopodobnym wyjaśnieniem a hipotezą. W badaniach nad pornografią granica ta ma szczególne znaczenie, ponieważ przedmiot jest obciążony silnym konfliktem normatywnym. Wyniki dotyczące seksualności łatwo stają się argumentami w sporach o konkretny model moralny, feministyczny, kliniczny czy prawny. Tym większą wagę ma precyzyjne wskazanie nie tylko tego, co już ustalono, ale i tego, czego obecne projekty badawcze ustalić nie pozwalają. W tym kontekście warto przypomnieć inicjatywę Wendy McElroy w jej właściwym sensie historycznym.

Autorka świadomie dążyła do konfrontacji teorii z obserwacją środowiska XXX, opierając swoje wnioski m.in. na badaniach terenowych i bezpośrednich rozmowach z aktorami oraz producentami. Książka ukazuje jej przedsięwzięcie jako próbę przejścia od ideologicznych interpretacji do weryfikacji warunków pracy „z bliska", gdzie CES w Las Vegas stało się jednym z głównych punktów rozpoznania. Sam ten kierunek był epistemicznie wartościowy, jednak ograniczeniem pozostał fakt, że dostęp do pola – nawet wysokiej jakości – nie tworzy automatycznie reprezentatywnej próby populacji. Współczesna metodologia pozwala zatem traktować pracę McElroy jako istotny etap generowania hipotez i falsyfikowania twierdzeń uniwersalnych, a nie jako ostateczną statystyczną mapę przemysłu.

Pierwsza zasadnicza luka dotyczy właśnie populacji osób wykonujących pracę pornograficzną. Intensywność publicznej debaty pozostaje nieproporcjonalna do jakości długoterminowych danych na temat samych twórców. Systematyczny przegląd stanu zdrowia psychicznego performerów wykazał, że baza badawcza jest skrajnie mała: autor odnalazł jedynie trzy amerykańskie badania odpowiadające bezpośrednio na to pytanie, a ich rezultaty były niejednoznaczne. W części prób obserwowano gorsze wskaźniki psychiczne, w innych nie; istniejący materiał nie pozwalał określić, które grupy wykonawców są szczególnie podatne i jakie mechanizmy odpowiadają za te różnice.

Nowsza literatura dotycząca platform subskrypcyjnych poszerza obraz, lecz nie rozwiązuje problemu. Scoping review z 2025 roku zidentyfikował jedynie siedemnaście badań nad twórcami seksualnymi korzystającymi z tego modelu. Były to głównie analizy jakościowe, skupione przede wszystkim na użytkownikach OnlyFans. Oznacza to, że dysponujemy coraz lepszą wiedzą o tym, jak część twórców interpretuje własną pracę, moderację, marketing czy stygmat, ale wciąż słabą wiedzą o rozkładzie tych doświadczeń w całej populacji. Najpoważniejszym brakiem są wieloletnie badania kohortowe, które rozpoczynałyby się przed wejściem do sektora i śledziłyby osoby w trakcie pracy oraz po jej zakończeniu. Bez takich danych trudno oddzielić selekcję od wpływu samej pracy. Gdyby badanie przekrojowe wykazało wyższy poziom depresji, lęku, nadużywania substancji czy wcześniejszej przemocy wśród wykonawców, sam wynik nie rozstrzygnąłby, czy branża zwiększyła ryzyko, czy też osoby z określonymi doświadczeniami częściej wybierały tę ścieżkę – lub czy oba mechanizmy działały jednocześnie.

Ten sam problem dotyczy wyników pozytywnych. Jeśli osoby pozostające w sektorze deklarują dużą autonomię i satysfakcję finansową, bez danych longitudinalnych nie wiemy, na ile jest to przeciętny efekt rynku, a na ile rezultat selekcji przeżywalności. Osoby, dla których ta działalność była szczególnie niekorzystna, mogą szybciej opuszczać sektor i znikać z prób rekrutowanych przez aktywne sieci zawodowe. W konsekwencji badanie obecnych pracowników może systematycznie przeszacowywać doświadczenia osób zdolnych skutecznie przystosować się do warunków rynku. Z

kolei badania prowadzone przez organizacje wspierające osoby skrzywdzone mogą, z oczywistych powodów, nadreprezentować doświadczenia negatywne. Nie jest to błąd, jeśli celem jest poznanie mechanizmu krzywdy; błąd pojawia się wtedy, gdy próbę z konkretnego kanału przedstawia się jako losowy przekrój całego sektora. Ta uwaga metodologiczna ma kluczowe znaczenie również dla źródeł McElroy. Autorka wykorzystuje wypowiedzi osób z aktywnego środowiska branżowego jako kontrargument wobec teorii powszechnego przymusu. W tym zakresie argument jest trafny, jednak nie pozwala on szacować częstości różnych doświadczeń w całej populacji.

Druga poważna luka dotyczy warunków opuszczania branży. Wiemy stosunkowo mało o tym, jak wyglądają trajektorie zawodowe dziesięć czy piętnaście lat po zakończeniu aktywności, jakie czynniki ułatwiają zmianę kariery, jaki jest rzeczywisty wpływ trwałego śladu cyfrowego na zatrudnienie oraz jak różnią się losy osób, które zachowały kontrolę nad własnym wizerunkiem, od tych, którym tę kontrolę odebrano.

## Konieczność precyzyjnego mapowania luk badawczych i przyczynowości

Z perspektywy autonomii dane te są co najmniej równie istotne, jak informacje o motywach wejścia do sektora. Bez nich nie można odpowiedzialnie ocenić pełnego kosztu czasowego podjętej decyzji. Wysokie wynagrodzenie w krótkim okresie może wydawać się ekonomicznie korzystne, o ile późniejsze koszty reputacyjne pozostaną niewielkie.

Rachunek ten zmienia się jednak po uwzględnieniu ograniczenia przyszłych opcji zawodowych, uporczywego nękania, pirackiego rozpowszechnienia i niemożności oddzielenia późniejszej tożsamości od dawnego materiału. Nauka potrzebuje zatem nie tylko pomiaru przychodu w momencie produkcji, lecz analizy bilansu w całym cyklu życia zawodowego.

Trzecia luka dotyczy zdrowia fizycznego i psychicznego w podziale na konkretne modele pracy. Łączenie tradycyjnej produkcji studyjnej, niezależnych nagrań, pracy kamerowej na żywo, produkcji platformowej i okazjonalnej sprzedaży własnych materiałów w jedną kategorię "pracy pornograficznej" jest równie problematyczne, co traktowanie całej pornografii jako jednego bodźca psychologicznego. Modele te różnią się stopniem ekspozycji na kontakt fizyczny, kontrolą nad partnerami, ryzykiem zakażeń, skalą presji producenta, rodzajem stygmatu, bezpieczeństwem danych oraz stabilnością przychodu. Wysokiej jakości badanie powinno zatem posługiwać się typologią modeli produkcyjnych i analizować efekty oddzielnie. Pozwoliłoby to ustalić, czy istotnym predyktorem dobrostanu jest sam seksualny charakter działalności, czy raczej określone cechy

organizacji pracy: autonomia, kontrola nad czasem, stabilność przychodu, ochrona kontraktowa, nękanie internetowe i możliwość zarządzania własną prywatnością.

Takie rozróżnienie ma kluczowe znaczenie dla polityki publicznej, gdyż prowadzi do odmiennych środków regulacyjnych. Czwarty obszar niepewności dotyczy przyczynowości w badaniach odbiorców. Dysponujemy wieloma badaniami przekrojowymi, lecz znacznie mniejszą liczbą projektów pozwalających na silne wnioskowanie o kierunku zależności. Jest to szczególnie widoczne w analizach dotyczących osób młodych. Rapid systematic review z 2025 roku zebrał czterdzieści cztery badania longitudinalne nastolatków.

Zakres tematów był szeroki: od zachowań seksualnych, satysfakcji i postaw, przez przemoc seksualną, wiktymizację i mity gwałtu, aż po dobrostan psychiczny, religijność i wyniki edukacyjne. Autorzy podkreślają jednak heterogeniczność rezultatów oraz utrzymującą się potrzebę lepszych badań podłużnych, które pozwoliłyby rozdzielić rodzaje i wzory konsumpcji. Systematyczny przegląd zachowań seksualnych młodzieży sformułował jeszcze ostrożniejszy wniosek: choć w odniesieniu do części zmiennych znajdowano związki statystyczne, większość badań miała charakter przekrojowy lub posiadała istotne ograniczenia, a pomiar samej ekspozycji był niespójny. Uznano zatem, że dla wielu wyników dane pozostają sprzeczne lub niewystarczające do formułowania konkluzji przyczynowych.

Nowsza metaanaliza dotycząca objawów psychopatologicznych u nastolatków wskazuje na umiarkowaną dodatnią korelację między korzystaniem z pornografii internetowej a tymi objawami. Autorzy interpretują problematyczne korzystanie m.in. jako możliwą nieadaptacyjną strategię regulowania wcześniejszego cierpienia psychicznego. Już ta interpretacja pokazuje, dlaczego teza, że "pornografia powoduje problemy psychiczne", byłaby zbyt daleko idąca. Osoba w złym stanie psychicznym może częściej wykorzystywać pornografię jako narzędzie regulacji emocjonalnej, co następnie może pogłębiać istniejący problem. W grę wchodzi zatem relacja dwukierunkowa.

Najlepsze przyszłe badania powinny częściej stosować modele cross-lagged, random-intercept cross-lagged panel models i inne metody pozwalające oddzielić stabilne różnice międzyosobowe od zmian zachodzących wewnątrz danej osoby. Jeśli ktoś zaczyna korzystać z treści intensywniej niż zwykle, a następnie obserwujemy zmianę dobrostanu wykraczającą poza jego stałą charakterystykę indywidualną, argument przyczynowy staje się silniejszy niż przy zwykłym porównaniu użytkowników intensywnych i rzadkich.

Nadal nie będzie to jednak dowód eksperymentalny. Długoterminowe losowe przypisanie nastolatków do grupy intensywnej ekspozycji na pornografię byłoby z oczywistych względów etycznie niedopuszczalne. Nauka musi więc polegać na metodach obserwacyjnych, naturalnych

eksperymentach i zaawansowanym modelowaniu przyczynowym. Ograniczenie to należy jawnie uznawać, zamiast udawać, że w każdym pytaniu społecznym możliwe jest osiągnięcie laboratoryjnego standardu dowodowego.

Piąta luka dotyczy rodzaju oglądanych treści. Wiele badań pyta respondentów jedynie o częstotliwość korzystania. Jest to zmienna bardzo uboga. Dwie osoby o identycznej częstotliwości oglądania mogą konsumować diametralnie odmienne materiały. Jeśli wpływ zależy od obecności przemocy, przedstawiania zgody, charakteru relacji, intensywności lub określonych skryptów płciowych, pomiar typu "ile razy oglądałeś" miesza bardzo różne ekspozycje.

## Bariery danych i luki w badaniu systemowym

Problem ten zyskuje na znaczeniu w środowisku platformowym, gdzie biblioteka treści jest praktycznie nieograniczona i spersonalizowana. Badacz potrzebuje zatem wiedzy nie tylko o ilości, ale przede wszystkim o profilu konsumowanych materiałów – najlepiej uzyskanej w sposób minimalizujący błędy pamięci, a jednocześnie chroniący prywatność uczestników. Metodologicznie jest to zadanie niezwykle trudne. Samoopis kategorii oglądanych treści jest obarczony ryzykiem luk w pamięci oraz poczuciem wstydu. Z kolei automatyczna rejestracja historii korzystania byłaby dokładniejsza, lecz ingerowałaby w wyjątkowo intymną sferę danych. Badania tego typu wymagają zatem zaawansowanej etyki danych, minimalizacji informacji identyfikujących i być może przetwarzania lokalnego, w którym surowe dane nie opuszczają urządzenia uczestnika.

Szósta luka dotyczy algorytmicznej rekomendacji. W debacie publicznej często pojawia się hipoteza, że systemy rekomendacyjne prowadzą użytkownika ku treściom coraz bardziej intensywnym. Choć twierdzenie to można testować empirycznie, obecny stan wiedzy naukowej nie pozwala na jego generalizację na cały przemysł pornograficzny z dostateczną pewnością. Wynika to przede wszystkim z braku dostępu badaczy do danych platform. Algorytm jest własnością przedsiębiorstwa i zazwyczaj pozostaje nietransparentny; zewnętrzny obserwator widzi rekomendacje, ale nie zna sygnałów wpływających na ranking, historii eksperymentów A/B ani skutków zmian w modelach.

Dodatkową trudność stanowi personalizacja. To, co wyświetla się na koncie badawczym, nie musi odpowiadać doświadczeniom użytkownika z wieloletnią historią zachowań. Konieczne są zatem systematyczne audyty algorytmiczne, wykorzystujące kontrolowane profile syntetyczne i jasno zdefiniowane ścieżki zachowań, aby sprawdzić, czy system konsekwentnie zwiększa ekspozycję na określone kategorie. Wyniki te należałoby następnie zestawić z rzeczywistymi badaniami użytkowników, gdyż sam fakt pojawienia się intensywniejszej rekomendacji nie dowodzi jej

psychologicznego wpływu. Audyt systemu i badanie odbiorcy odpowiadają bowiem na dwa różne pytania.

W tym miejscu współczesna pornografia ujawnia szerszy problem epistemologii platform. Władza gospodarcza i przewaga informacyjna są tu skupione w jednym ręku. Platforma posiada najpełniejsze dane o zachowaniach użytkowników, a jednocześnie ma interes ekonomiczny w ograniczaniu dostępu do informacji o własnych mechanizmach. Niezależna nauka znajduje się zatem w pozycji strukturalnie słabszej, co sprawia, że polityka przejrzystości platform ma znaczenie nie tylko regulacyjne, lecz przede wszystkim poznawcze.

Siódma luka dotyczy długofalowych skutków pornografii dla relacji. Mimo istnienia badań korelacyjnych i podłużnych, wciąż brakuje modelu pozwalającego wiarygodnie przewidzieć, które pary odniosą skutki negatywne, neutralne lub pozytywne. Wiemy, że kluczowe są rozbieżności między partnerami, kwestia wspólnego bądź ukrywanego korzystania z treści, przekonania moralne oraz jakość komunikacji, jednak nie wiemy wystarczająco dużo o interakcjach tych zmiennych w perspektywie wieloletniej. Przyszłe badania powinny częściej analizować pary jako system diadyczny, a nie zestaw dwóch niezależnych jednostek. Zachowanie jednego partnera wpływa na drugiego, a odpowiedź tego drugiego z kolei oddziałuje na pierwszego. Modele Actor-Partner Interdependence pozwalają oddzielić skutki zachowania dla samego użytkownika od efektów dotyczących partnera, co w badaniach seksualności jest znacznie bardziej adekwatne niż traktowanie relacji jako właściwości jednej osoby.

Ósma luka dotyczy społecznego znaczenia reprezentacji. Jest to najtrudniejszy problem w kontekście prób empirycznego rozstrzygnięcia tezy MacKinnon. Nawet jeśli można mierzyć postawy pojedynczych odbiorców, znacznie trudniej ustalić, czy wieloletnia obecność określonych reprezentacji zmienia status społeczny kobiet jako grupy. Teoria wskazuje tu na rozproszony i kumulatywny mechanizm, który może oddziaływać poprzez kulturę, rynek, normy oraz język seksualności.

## Konieczność przejścia od abstrakcyjnych teorii do weryfikowalnych danych systemowych

W takim przypadku eksperyment laboratoryjny, mierzący krótkotrwałą zmianę odpowiedzi w kwestionariuszu, ma ograniczoną zdolność testowania szerokiej tezy strukturalnej. Z kolei porównania między państwami lub okresami historycznymi są narażone na zbyt dużą liczbę

czynników zakłócających. Jednocześnie nie wolno przyjmować tezy strukturalnej za pewnik tylko dlatego, że trudno ją empirycznie sfalsyfikować.

Konieczne są zatem badania łączące analizę zawartości mediów i reprezentatywne pomiary postaw z danymi longitudinalnymi oraz porównaniami zmian kulturowych. Należałoby badać nie abstrakcyjną "pornografię", lecz konkretne skrypty dotyczące zgody, inicjatywy seksualnej, uprzedmiotowienia, przemocy i kobiecej przyjemności. Dopiero takie podejście pozwala przełożyć teorię społecznego oddziaływania na zmienne możliwe do weryfikacji.

Dziewiątą luką jest brak porównania skutków odmiennych systemów prawnych. Spór dekryminalizacja-legalizacja-kryminalizacja często prowadzony jest jedynie na poziomie zasad, tymczasem instytucje powinny być oceniane również przez pryzmat ich efektów. Potrzebujemy badań nad przemocą, zgłaszaniem nadużyć, zdrowiem, dynamiką wejścia i wyjścia z sektora, pozycją negocjacyjną pracowników oraz wielkością rynku nieformalnego w różnych reżimach prawnych. Szczególną trudność stanowi tu możliwość odwrotnej przyczynowości politycznej. Państwa wprowadzają bowiem różne regulacje właśnie dlatego, że wcześniej różniły się kulturą, poziomem stygmatyzacji i charakterem rynku. Jeśli po zmianie prawa obserwuje się inny poziom przemocy, nie można tej różnicy przypisać wyłącznie regulacjom. Wymaga to projektów quasi-eksperymentalnych, wykorzystujących między innymi difference-in-differences, synthetic control oraz analizę zmian w podobnych jurysdykcjach.

Dziesiąta luka dotyczy skuteczności ochrony wieku. Choć kierunek regulacyjny w Europie staje się coraz wyraźniejszy, sama obecność systemu weryfikacyjnego nie rozstrzyga, czy dzieci rzeczywiście przestają docierać do treści dla dorosłych, czy jedynie migrują do mniejszych serwisów, sieci VPN, platform komunikacyjnych lub źródeł pirackich. Skuteczność musi być zatem mierzona na poziomie realnych zachowań, a nie tylko zgodności platformy z obowiązkiem proceduralnym. Równocześnie należy badać koszty uboczne dla prywatności; system może skutecznie redukować dostęp małoletnich, jednocześnie tworząc obszerny zbiór danych o dorosłych użytkownikach. Ocena musi więc obejmować zarówno efekt ochronny i bezpieczeństwo danych, jak i liczbę błędów odrzucających pełnoletnich, podatność na obejścia oraz ryzyko dyskryminacji osób nieposiadających standardowych dokumentów cyfrowych. Jedenasta luka dotyczy sztucznej inteligencji i pornografii syntetycznej.

## Technologiczne luki poznawcze i pułapki neurorealizmu

W tym obszarze tempo rozwoju technologii znacząco wyprzedza dynamikę badań longitudinalnych. Scoping review opublikowany pod koniec 2025 roku, obejmujący szeroką literaturę na temat

psychologicznych skutków deepfake'ów, wyłonił jedynie dwadzieścia osiem prac spełniających kryteria spośród ponad tysiąca wstępnie zidentyfikowanych publikacji. Autorzy wprost wskazują, że empiryczna wiedza o psychologicznym wpływie deepfake'ów pozostaje rozproszona i ograniczona, mimo sygnałów dotyczących dystresu, lęku, spadku poczucia skuteczności, szkód u ofiar seksualnych treści syntetycznych, dezinformacji oraz erozji zaufania do mediów. Literatura poświęcona pornografii deepfake rozwija się gwałtownie, jednak znaczna jej część koncentruje się na prawie, etyce i regulacjach prywatności, a nie na długofalowej epidemiologii szkód. Systematyczny przegląd z 2025 roku wskazuje na zagrożenia psychologiczne, społeczne i zawodowe dla ofiar oraz szczególną podatność kobiet i grup marginalizowanych, jednocześnie podkreślając luki prawne i badawcze. Brakuje nam wciąż wystarczającej wiedzy o trwałości następstw wiktymizacji, różnicach między rozpowszechnieniem publicznym a ograniczonym, roli rozpoznawalności ofiary, wpływie szybkości usunięcia materiału czy skuteczności technologicznego oznaczania treści syntetycznych.

Nie wiemy również, czy upowszechnienie masowej pornografii z całkowicie syntetycznymi postaciami zmieni zachowania konsumentów, oczekiwania wobec realnych partnerów lub rynek pracy wykonawców. Kluczowe staje się tu odróżnienie treści generowanych z wykorzystaniem identyfikowalnej osoby od tych zawierających postaci całkowicie fikcyjne. Pierwsza grupa wiąże się z bezpośrednim problemem zgody reprezentacyjnej. Druga usuwa ten konkretny mechanizm krzywdy, lecz pozostawia pytania o wpływ skryptów i automatyzacji rynku pracy. Łączenie obu zjawisk w jedną kategorię „AI porn" byłoby metodologicznie nieprecyzyjne.

Dwunastą luką jest wpływ kulturowy generatywnej personalizacji. Dotychczas pornografia była produkowana dla określonych kategorii odbiorców; modele generatywne pozwalają natomiast na tworzenie treści na żądanie pojedynczego użytkownika, optymalizowanych pod kątem jego wcześniejszych reakcji. Zmienia to relację między produktem a preferencją. W tradycyjnym modelu badacz mógł ustalić, jak istniejące treści kształtują preferencje. W modelu generatywnym system jednocześnie obserwuje te preferencje i odpowiada na nie, wytwarzając poprzez iterację coraz bardziej spersonalizowaną ekspozycję. Powstaje dynamiczne sprzężenie zwrotne, w którym trudniej oddzielić autentyczne pragnienie człowieka od tego, czego system nauczył się mu dostarczać. Analiza takiego środowiska wymaga połączenia psychologii uczenia, nauk o rekomendacji, ekonomii behawioralnej i badań człowiek-komputer. Dotychczasowa literatura nie dysponuje programem empirycznym odpowiadającym tej skali personalizacji.

Trzynasta luka dotyczy neurobiologii problematycznego korzystania. Badania neuroobrazowe i przeglądy systematyczne wskazują na znaczenie m.in. reaktywności układu nagrody, cravingu, stresu, samotności oraz moralnej niezgodności jako korelatów PPU. Niemniej jednak

sformułowanie jednej, prostej neuronalnej przyczyny „uzależnienia od pornografii" pozostaje problematyczne. Aktywacja konkretnego obszaru mózgu nie posiada autonomicznego znaczenia diagnostycznego, gdyż te same struktury uczestniczą w wielu normalnych procesach motywacyjnych. Neuroobrazowanie może wzbogacić teorię mechanizmu, ale nie zastąpi danych o funkcjonowaniu jednostki, utracie kontroli czy historii rozwojowej. W tym obszarze szczególnie łatwo popełnić błąd neurorealizmu, traktując kolorowy obraz mózgu jako silniejszy dowód, niż uzasadnia to projekt badania.

Czternasta luka dotyczy różnic kulturowych i geograficznych. Większość badań pochodzi z Europy i Ameryki Północnej, tymczasem relacja między pornografią a poczuciem winy, religijnością, rolami płciowymi czy prawem może istotnie różnić się między społeczeństwami. Wyników uzyskanych w jednej kulturze nie można automatycznie uznawać za uniwersalne prawidłowości psychologiczne. Szczególnie problematyczna jest moral incongruence: osoby o restrykcyjnych normach seksualnych mogą doświadczać głębokiego cierpienia przy poziomie korzystania, który u innych nie wywołałby porównywalnego konfliktu. Oznacza to, że badanie dobrostanu musi uwzględniać zarówno samo zachowanie, jak i jego znaczenie w systemie wartości jednostki. Nie oznacza to, że cierpienie zakorzenione moralnie jest „nierzeczywiste" – jest ono psychologicznie realne. Należy jednak odróżnić mechanizm wynikający z utraty kontroli od tego, który rodzi się z konfliktu między zachowaniem a przekonaniami. Oba stany mogą wymagać pomocy, lecz niekoniecznie tej samej diagnozy i interwencji.

## Konieczność intersekcjonalnego i ekonomicznego mapowania luk badawczych

Piętnastą luką jest brak spójnej wiedzy na temat kobiet jako konsumentek w perspektywie długofalowej. Choć wiemy, że kobiety korzystają z pornografii, kierując się różnymi motywami i zgłaszając odmienne doświadczenia, wciąż brakuje obszernych badań longitudinalnych. Pozwoliłyby one ustalić, jak konsumpcja wpływa na rozwój seksualnego obrazu siebie, preferencje, funkcjonowanie w związku oraz dobrostan na przestrzeni lat. Historyczny wkład McElroy polegał m.in. na odmowie traktowania kobiety wyłącznie jako obiektu; jej stanowisko stanowiło obronę prawa kobiet zarówno do ekspresji seksualnej, jak i do konsumpcji treści erotycznych. Współczesna nauka potwierdza zasadność badania kobiety jako odbiorczyni, jednak nie daje podstaw do formułowania generalnych wniosków o emancypacyjnym charakterze takiej konsumpcji.

Szesnasta luka wynika z heterogeniczności osób LGBT+, migrantów i innych grup słabiej reprezentowanych w dotychczasowych badaniach. Ich doświadczenia mogą istotnie różnić się

zarówno w roli odbiorców, jak i wykonawców. Dla mniejszości seksualnych pornografia może być źródłem informacji i reprezentacji w środowisku pozbawionym innych modeli, lecz jednocześnie może reprodukować szkodliwe stereotypy oraz presję dotyczącą wyglądu czy zachowania.

W przypadku pracy platformowej status migracyjny, dostęp do usług finansowych, znajomość prawa, bezpieczeństwo mieszkaniowe i ryzyko ujawnienia mogą drastycznie zmieniać realny poziom autonomii. Analiza oparta wyłącznie na kategorii płci nie uchwyci tych mechanizmów. Konieczna jest zatem intersekcjonalność rozumiana nie jako deklaracja ideowa, lecz jako empiryczne modelowanie interakcji pomiędzy pozycjami społecznymi.

Siedemnasta luka dotyczy ekonomiki samego rynku. Publiczne dane o przychodach indywidualnych twórców, rozkładzie zarobków, długości kariery, koncentracji dochodów i efektywnej stawce godzinowej (po odliczeniu kosztów marketingu) są ograniczone. Przykłady spektakularnych zarobków mogą być obciążone tym samym błędem poznawczym, co historie sukcesu w gospodarce influencerów. W tego typu rynkach rozkłady dochodów są zazwyczaj silnie skośne: niewielka grupa twórców osiąga bardzo wysokie przychody, podczas gdy mediana pozostaje znacznie niższa. W konsekwencji średnia jest niewiarygodną miarą sytuacji przeciętnego uczestnika.

Niezbędne są dane o medianie, decylach, wariancji, czasie pracy, kosztach promocji oraz współczynniku odpływu osób rezygnujących po krótkiej próbie. Jest to kluczowe dla oceny ekonomicznej racjonalności wejścia do sektora. Decyzja jednostki może być racjonalna przy jej konkretnej wiedzy i preferencjach, jednak ocena typowego zwrotu wymaga znajomości rozkładu wyników, a nie analizy najbardziej widocznych sukcesów. Źródłowe zestawienia wysokich dochodów należy zatem traktować jako obserwacje określonych prób, a nie uniwersalny parametr współczesnego rynku. Choć książka podaje konkretne wskaźniki motywacji i zarobków, bez aktualnej dokumentacji doboru próby nie powinny one pełnić funkcji populacyjnego benchmarku.

Osiemnasta luka dotyczy wpływu metod płatności, deplatformizacji finansowej i infrastruktury bankowej na bezpieczeństwo oraz siłę negocjacyjną wykonawców. Literatura opisuje ten problem, lecz wciąż brakuje danych porównawczych pozwalających oszacować skalę odmów świadczenia usług, blokowania środków czy dodatkowych kosztów transakcyjnych i ich wpływu na wybory zawodowe. Z punktu widzenia teorii rynku jest to istotne, gdyż formalna legalność nie gwarantuje praktycznej możliwości zawierania transakcji. Dostawca płatności może pełnić funkcję regulatora bez demokratycznego mandatu i bez standardu proceduralnego charakterystycznego dla państwa. Badanie przyszłości sektora wymaga więc traktowania infrastruktury finansowej jako integralnego elementu organizacji pracy.

Dziewiętnasta luka wiąże się z piractwem i wtórnym rozpowszechnianiem.

## Konieczność przejścia od prostych zmiennych do pomiaru realnej autonomii

W wielu analizach przyjmuje się, że twórca platformowy posiada większą kontrolę nad materiałem niż tradycyjny performer. Kontrola ta jest jednak ograniczona przez łatwość kopiowania treści. Brakuje systematycznej wiedzy o częstotliwości nieautoryzowanego rozpowszechniania, skuteczności procedur takedown, kosztach egzekwowania praw oraz psychologicznych konsekwencjach utraty panowania nad własnym wizerunkiem. W tym punkcie własność intelektualna i prawa osobiste częściowo się rozchodzą: piractwo zawsze stanowi stratę ekonomiczną, lecz w przypadku pornografii jest równocześnie naruszeniem kontroli nad intymnym obrazem siebie.

Ten drugi wymiar może być dla jednostki znacznie dotkliwszy niż utracony przychód ze sprzedaży. Dwudziesta luka dotyczy efektów samych interwencji politycznych. Debata naukowa często rzetelnie opisuje problem, lecz znacznie słabiej weryfikuje skutki proponowanych rozwiązań. Regulacja może przynieść zamierzony rezultat, ale wywołać także efekty adaptacyjne: ograniczenie jednej platformy może po prostu przesunąć działalność do innej; wymóg formalny może zwiększyć bezpieczeństwo, ale jednocześnie wypchnąć najsłabszych uczestników do sektora nieformalnego; a usuwanie treści, choć chroni ofiarę, poprzez automatyczne systemy może prowadzić do nadmiarowego usuwania materiałów legalnych.

Dlatego każda większa reforma powinna być traktowana jako okazja do ewaluacji polityki publicznej. Przed wprowadzeniem regulacji niezbędne są wskaźniki bazowe, a po jej wdrożeniu — pomiar skutków zamierzonych i ubocznych. Bez tego spór polityczny zostaje zdominowany przez intencje ustawodawcy, podczas gdy instytucje powinny być oceniane przez pryzmat rezultatów. Z powyższych ograniczeń wynika głębszy problem: w badaniach nad pornografią istnieje silna pokusa analizowania tego, co łatwo zmierzyć, zamiast tego, co najważniejsze. Częstotliwość oglądania jest prosta do ujęcia w ankiecie; jakość zgody, znaczenie relacji, długotrwała reputacja czy arbitralność platformy są znacznie trudniejsze do operacjonalizacji. W rezultacie nauka może gromadzić ogromne ilości danych o prostych zmiennych, wciąż dysponując powierzchowną wiedzą o mechanizmach kluczowych dla debaty normatywnej. Jest to problem ogólny dla nauk społecznych.

Dostępność wskaźnika nie jest tym samym co jego trafność teoretyczna. Precyzyjny pomiar niewłaściwej zmiennej nie daje dobrej nauki. Potrzebny jest rozwój instrumentów zdolnych mierzyć

jakość autonomii, kontrolę nad pracą, zakres wiedzy o późniejszej dystrybucji, możliwość odmowy, doświadczenie stygmatu i realność alternatyw. Właśnie w tym miejscu źródłowa intuicja McElroy powinna zostać zachowana w szczególnie życzliwy, lecz krytyczny sposób. Jej badania terenowe miały skonfrontować abstrakcyjne twierdzenia o systemowym przymusie z ludźmi rzeczywiście działającymi w branży. Współczesne rozwinięcie tej metody wymagałoby znacznie większej skali, lepszej kontroli selekcji oraz włączenia osób, których nie można spotkać na oficjalnych targach ani aktywnych platformach. Należałoby badać tych, którzy pozostali i tych, którzy odeszli; tych, którzy odnieśli ekonomiczny sukces i tych, którzy zrezygnowali po kilku miesiącach; osoby pracujące w formalnych przedsiębiorstwach i samotnych twórców; uczestników dobrowolnych i tych, którzy zgłaszają przymus; ludzi z różnych klas społecznych, orientacji, płci, państw i statusów migracyjnych. Nie po to, aby znaleźć "średnią kobietę XXX", ponieważ taka postać może nie istnieć jako naukowo użyteczna konstrukcja. Celem powinno być określenie rozkładów ryzyka i autonomii oraz mechanizmów, które przesuwają ludzi pomiędzy nimi. To zasadniczo inny program naukowy od dawnej wojny ideologicznej.

Nie pyta on, czy pornografia w istocie jest wyzwoleniem albo opresją.

## Oddzielenie faktów empirycznych od ocen normatywnych jako fundament rzetelnej nauki

Analiza powinna wskazać, kiedy występuje jedno zjawisko, kiedy drugie, w jakich sytuacjach oba współistnieją i które instytucje wpływają na ich prawdopodobieństwo. Na obecnym etapie wiedzy kluczowe jest jednak przyznanie, że pewnych pytań nie rozstrzygnie żadna ilość danych empirycznych. Nauka potrafi opisać częstość szkód, rozkład korzyści czy warunki autonomii, lecz sama nie ustali, czy jednoprocentowe ryzyko określonej szkody wystarcza, by zakazać dorosłemu człowiekowi danego wyboru. Jest to pytanie normatywne, wymagające odwołania się do filozofii prawa i teorii legitymowanego przymusu. Podobnie badania mogą wykazać, że określone treści wpływają na postawy, ale sama statystyka nie rozstrzygnie, jaki poziom oddziaływania uzasadnia cenzurę. Można dowieść, że grupa pracowników akceptuje ryzyko, lecz nie wynika z tego automatycznie, czy porządek prawny powinien pozwolić na zrzeczenie się określonych standardów bezpieczeństwa.

Dlatego poprawna architektura wiedzy musi kategorycznie oddzielać trzy poziomy. Pierwszy obejmuje fakty i estymacje, takie jak częstość zachowań czy wielkość efektów. Drugi dotyczy wyjaśnień przyczynowych, wymagających ustalenia konkretnych mechanizmów. Trzeci zaś obejmuje oceny normatywne – decyzje o tym, jakie znaczenie moralne i prawne nadajemy faktom.

W sporze o pornografię te trzy warstwy historycznie wielokrotnie się mieszały: moralne przekonanie o degradacji przedstawiano jako fakt psychologiczny, a świadectwo satysfakcji traktowano jako dowód pełnej sprawiedliwości relacji rynkowej. Korelacje zamieniano w przyczynowość, a niepewność w dowód braku efektu.

Naukowa rzetelność wymaga odrzucenia tych skrótów, niezależnie od tego, której stronie politycznej służą. Najważniejszym stanem wiedzy nie jest zatem zbiór wygodnych odpowiedzi, lecz mapa zróżnicowanej pewności. W niektórych obszarach dysponujemy licznymi badaniami i metaanalizami; w innych jedynie małymi studiami jakościowymi. W przypadku deepfake'ów i AI literatura dopiero powstaje, natomiast pytania o wieloletnie losy performerów czy efekty platformowej personalizacji pozostają poważnie niedobadane.

Taki obraz nie świadczy o słabości nauki – przeciwnie, to właśnie odróżnia ją od ideologii. Ideologia oferuje pełną odpowiedź nawet tam, gdzie brakuje danych; nauka ma obowiązek przyznać, że rezultat nie jest jeszcze znany. Kolejnym krokiem, wciąż bez przechodzenia do finalnego werdyktu normatywnego, musi być program badań przyszłości. Należy określić, jakie kohorty, eksperymenty naturalne, audyty platform, badania par, projekty kliniczne i systemy gromadzenia danych mogłyby realnie uzupełnić luki, a także jakie standardy prerejestracji, replikacji i udostępniania danych są niezbędne, aby ograniczyć ideologiczny bias tego szczególnie spolaryzowanego pola. Dopiero po zbudowaniu takiej metodologicznej mapy zasadne będzie przejście do końcowej syntezy prawa do pornografii. Wówczas ocena normatywna zostanie wyraźnie oddzielona od empirycznych faktów, na których się opiera, oraz od obszarów, w których nadal operujemy w warunkach niepewności.

> Prawdziwa dojrzałość nauki objawia się nie w dostarczaniu kategorycznych odpowiedzi, lecz w odwadze przyznania, czego jeszcze nie wiemy. W świecie zdominowanym przez ideologiczne pewniki, mapa naszych niewiedzy staje się jedynym rzetelnym fundamentem dla etyki i prawa. Czy jesteśmy zatem gotowi zaakceptować luki w danych zamiast wypełniać je wygodnymi mitami?

## Inspiracje

**[1] "XXX A Womans Right to Pornography"** Wendy McElroy

**Wendy McElroy** (ur. 1951) jest kanadyjską pisarką, feministką indywidualistyczną i wolontariuszką. Jest prominentną orędowniczką feminizmu seksualnie pozytywnego, kapitalizmu wolnorynkowego i wolności jednostki. W 1982 roku McElroy była współzałożycielką publikacji „The Voluntaryist" wraz z Carlem Watnerem i George'em H. Smithem. Była pracownikiem naukowym w Independent Institute i redaktorką strony internetowej ifeminists.net. Jej prace naukowe i komentarze koncentrują się na anarchizmie indywidualistycznym, wolnościach obywatelskich, historii intelektualnej i teorii feministycznej z perspektywy libertariańskiej. McElroy sprzeciwia się państwowym regulacjom moralności osobistej i wolności wypowiedzi, kwestionując radykalny i nastawiony na cenzurę feminizm, jednocześnie broniąc pornografii, prostytucji i autonomii osobistej jako kluczowych elementów praw kobiet i samoposiadania.

***Wendy McElroy*** *(born 1951) is a Canadian author, individualist feminist, and voluntaryist. She is a prominent advocate of sex-positive feminism, free-market capitalism, and individual liberty. In 1982, McElroy co-founded the publication The Voluntaryist alongside Carl Watner and George H. Smith. She has served as a Research Fellow at the Independent Institute and is the editor of the website ifeminists.net. Her scholarship and commentary focus on individualist anarchism, civil liberties, intellectual history, and feminist theory from a libertarian perspective. McElroy argues against state regulation of personal morality and free expression, challenging radical and censorship-oriented feminism while defending pornography, sex work, and personal autonomy as crucial components of women's rights and self-ownership.*

*The Independent Institute*

## Literatura uzupełniająca

### Książki

#### Książki autora i dzieła przywołane w tekście:




**[1] "The Debates of Liberty"**

Wendy Mcelroy

Lexington Books | ISBN: 9780739104736

## Artykuły naukowe

### Prace autorów przywoływanych w tekście:

**[1] "Pornography as Sex Discrimination"**

C. Mackinnon

2018 | DOI: 10.4324/9780429493201-11

Źródło

### Artykuły naukowe autora:

**[2] "XXX: A Woman's Right to Pornography"**

Wendy McElroy

1995

Źródło

**[3] "The Debates of Liberty: An Overview of Individualist Anarchism, 1881-1908"**

Wendy McElroy

2002

Źródło

**[4] "Sexual Correctness: The Gender-Feminist Attack on Women"**

Wendy McElroy

1996 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

**[5] "Freedom, feminism, and the state: An overview of individualist feminism"**

Wendy McElroy

1983 | Journal of Macroeconomics | DOI: 10.1016/0164-0704(83)90045-9

Źródło

**[6] "National identification systems : essays in opposition"**

Carl Watner, Wendy McElroy

2004

Źródło

**[7] "A Feminist Defense Of Pornography"**

Wendy McElroy

1997 | Free inquiry

Źródło

**[8] "Religion and American feminism"**

Wendy McElroy

2005 | Society | DOI: 10.1007/bf02802983

Źródło

**[9] "Russian Radical: Twenty Years Later"**

Wendy McElroy

2015 | The Journal of Ayn Rand Studies | DOI: 10.5325/jaynrandstud.15.1.0107

Źródło

**[10] "Contra Copyright, Again"**

Wendy McElroy

2011 | DOAJ (DOAJ: Directory of Open Access Journals)

Źródło

**[11] "Book Notice: Ifeminism"**

Ashlie C. Warnick, Wendy McElroy

2003 | Michigan Law Review | DOI: 10.2307/3595325

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: db34c062-0d0d-4b94-ae79-cd9bdec1c0a1